DROGA KRZYŻOWA ludzkich zdarzeń

(dla osób, którzy z różnych przyczyn nie mogą odbyć nabożeństwa drogi krzyżowej w kościele)

WPROWADZENIE

Uchwyć się dłoni, którą wyciągam do ciebie. I mocno przytul się do Mnie. Będzie ci łatwiej iść. To jedyny sposób, aby posuwać się naprzód. Nie lękaj się. Próbuj. Droga długą i trudną nie będzie, bo będziemy iść razem: JA i TY ...

Stacja 1 ? Osąd

Wyrok wydano. Po ludzku Mnie osądzono. Ludzki sąd: opinia, śmieszne zarzuty i jeszcze kpiny, i obelgi dorzucono, by widowisko było większe.

Nieraz widzę, jak i ty stoisz bezradny, kiedy ranią śmiechem, drwiną czy krzywym ? ?spod oka? spojrzeniem. Lecz innym razem, wołając o sprawiedliwość, to ty gorzkie i ciężkie zarzuty rzucasz w innych. Bezpodstawnie sąd wydajesz.

Popatrz na Mnie. Ja nie krzyczałem o Moją rację, a czyż jej nie miałem? A jeśli ty jesteś ze Mną, to dlaczego tak niepokoisz się ludzkim sądem, opinią? Czy Moja ci nie wystarczy?

Stacja 2 ? Ucieczka

Wziąłem krzyż na ramiona swoje, aby pokazać ci, że uciekać nie można. Co więcej, że trzeba nazwać cierpienie ? uczynić krok w stronę krzyża.

A ty ciągle czekasz. Tracisz czas, chociaż mówisz, że go nie masz. Wiesz, co powinieneś uczynić, więc czemu jeszcze się wahasz? Ja daję odwagę krzyża. Teraz proś Mnie o nią. Wyjdź naprzeciw, otwórz swe serce, wyciągnij ręce ... Weź krzyż.

Stacja 3 ? Zaufanie

Zaledwie kilka kroków, a już upadek. Lecz tutaj nie można, bo to dopiero drogi początek i jeszcze miejsca przeznaczenia nie widać.

I ty wiele razy chciałbyś być u celu, tak od razu i bez problemów, i bez zobaczenia własnej słabości. Błogosławione potknięcie ? i już widzisz, że sam niewiele możesz. Otwórz się na moc, która ode Mnie płynie... Powstań i pójdź! Podążać wciąż chciej...!

Stacja 4 ? Wierność

I jej na drodze krzyża nie zabrakło. Zawsze wierna i posłuszna głosowi łaski. Jej serce takie wrażliwe, a przez to ze Mną cierpiące, krwawiące.

A ty zbyt często o Niej zapominasz. Ona o tobie ? nigdy. Trwa przy tobie sercem Matki. Popatrz, czym jest wierność.

Ona zawsze wierna była. Czy kiedyś też tak powiem o tobie? Czy stworzysz Mi taką szansę?

Stacja 5 ? Zabieganie

Tylko kawałek, mały odcinek drogi Szymon nieść Mi krzyż pomagał. Tym, że mu to czynić kazano, rytm dnia mu zburzono. A śpieszył się, bo pracy miał wiele. A Ja za tę małą, daną Mi chwilę, łaskami hojnie obdarzyłem.

I ty masz czas dla Mnie..., lecz tylko czasami, bo ciągle się śpieszysz. Mówisz do Mnie: ?Cześć, Panie Jezu? ? od wielkiego święta i dobrego humoru... A Ja chcę czegoś więcej. Proszę, nie odchodź tak szybko. Zapytasz: ?Dlaczego??. Bo nie mógłbym ci udzielić wszystkich Moich łask.

Stacja 6 ? Caritas

Chwilę ulgi, wytchnienia przyniósł Mi ten czyn miłości. Jak bardzo go pragnąłem!

I ty jesteś w miłość bogaty, chociaż ciągle się żalisz, że jej w tobie nie ma. A to nieprawda. Przecież Ja, miłość największa, najprawdziwsza, najczystsza mieszkam w sercu twoim. Więc miłość rozsiewaj, miłość rozdawaj... uczynną miłością się stawaj...

Kochaj tak, jak potrafisz... Ja uzupełnię...

Stacja 7 ? Szansa

Już po raz drugi upadam, ostry kamień twarz rani.

A ty odkryj w Moim upadku proste spojrzenie w twarz pokory. Widzę, jak chciałbyś latać, ale nawet chodzić nie umiesz. Wystarczy głowę podnieść zbyt wysoko, a już się potykasz. Balonem nie jesteś, więc nie unoś się zbyt wysoko, pychą nie nadymaj... Ja kocham serce pokorne. Im mniejszy jesteś, im niżej schodzisz, tym bardziej się nad tobą pochylam...

Stacja 8 ? Nadzieja

Wokoło stojący ludzie widzą Moją mękę, zmęczenie, ból. Uginam się pod ciężarem cierpienia. Lecz nie mogę się na nim zatrzymać, bo to inni pocieszenia potrzebują. Wszak we Mnie nadzieja. Trzeba ją dawać.

I ty, spod ciężaru swojego krzyża wyjdź ku płaczącemu. Nie bądź jak ślimak, co chowa rogi w swoim wygodnym domku. Przestań patrzeć na siebie. Zapomnieć o sobie ? to wielka rzecz. Lecz czyż Ja nie wzywam cię do wielkich rzeczy?

Stacja 9 ? Zniewolenie

Znowu pył i proch przylepił się do Mojej twarzy, potem i krwią ociekającej. Poczułem smak grzechu ? twojego, bo wziąłem go na Siebie. Dla ciebie grzechem się stałem, aby z jego niewoli ciebie wyzwolić.

Lecz ty ciągle temu nie dowierzasz, co więcej, odrzucasz Mój dar. Bo sam siebie, na nowo, niewolnikiem grzechu czynisz, kajdany sobie nakładasz, wszak ?wolność? tak lubisz... Ja zaś pragnę w morzu Mojego Miłosierdzia cię zanurzyć i dać życie nowe i łaskę świętą...

Stacja 10 ? Chciwość

Zhańbiony do końca. Popatrz: nic Mi nie pozostawiono. Obdarto ze wszystkiego.

Do czego prowadzi ludzka zachłanność, chciwość i to ?niewinne? pragnienie, aby ?coś? mieć za wszelką cenę? Czy możesz otrzymać wszystko, skoro wszystkiego oddać Mi nie chcesz?

Stacja 11 ? Wolność

Moje cierpienie kresu dochodzi, a jeszcze stopy chcą przybić. Już nie mogę się poruszyć, wykonać żadnego ruchu. Czy to wolność ukrzyżowana? Przygwożdżona wbrew swojej naturze, wbrew pragnieniom i dobrym chęciom, a jednak wolną pozostaje. Miłość jej swobodę i skrzydła daje.

Ty zaś ciągle pragniesz i szukasz wolności: w bezkresach przestrzeni lub patrząc, jak ptak się podrywa do lotu. Znajdziesz ją, gdy dasz się... ukrzyżować. Wierzysz Mi?

Stacja 12 ? Milczenie

Mój ostatni oddech. Nastała głucha cisza... czy można wyrazić słowami to, w czym słów nie było? Ucisz swe serce. Nie bój się śmierci i... milczenia... kochaj!

Stacja 13 ? Przypomnienie

Szybko zdjęto Moje ciało z krzyża, by o Mnie jak najszybciej zapomnieć. Lecz tam, na wzgórzu Golgoty pozostał krzyż, który i tak, choćbyś czasami nie chciał, będzie ci mówił, że to było DLA CIBIE...

Stacja 14 ? Obojętność

Przy Moim grobie straż postawiono, wejście kamieniem zastawiono, bo zabezpieczyć dobrze chciano.

Ty zaś grobem czynisz swoje serce. Szczelnie je przede Mną zamykasz. I dumny jesteś, że nic cię nie wzrusza. Cieszysz się, że nikomu nieznany, niedostępny i na nic nieczuły szyfr wymyśliłeś, kamień obojętności, którego nic nie rozbije.

Lecz Ja każdy grób ciemności i obojętności chcę otworzyć, bo w środku życia nie ma. Ja pragnę, byś się z obojętności przebudził, byś ożył...